Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 30 WRZEŚNIA 1949 ROKU | Nr 269 (1181)

Tito zerwał umowę

o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy z ZSRR

Nota rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego

W dniu 28 września br. zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, przyjął charge d'affaires Jugosławii w ZSRR i wręczył mu notę o następującym brzmieniu:

W toku zakończonego 24 września br. w Budapeszcie procesu sądowego nad zdrajcą stanu, szpiegiem Rajkiem i jego wspólnikami, którzy byli równocześnie agentami rządu jugosłowiańskiego — wyszło na jaw, że rząd jugosłowiański już od dłuższego czasu prowadzi niezwykle wrogą, dywersyjną działalność przeciwko Związkowi Radzieckiemu, obłudnie maskowaną kłamliwymi oświadczeniami o „przyjaźni" ze Związkiem Radzieckim.

Proces sądowy w Budapeszcie dowiódł również, że kierownicy rządu jugosłowiańskiego prowadzili i w dalszym ciągu prowadzą swą wrogą i dywersyjną robotę przeciwko Związkowi Radzieckiemu nie tylko ze swej własnej inicjatywy, ale również na bezpośrednie zlecenie zagranicznych kół imperialistycznych.

Ujawnione na procesie tym fakty dowiodły dalej, że obecny rząd jugosłowiański *znajduje się w stanie zupełnej* zależności od zagranicznych kół imperialistycznych i przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki, co musiało doprowadzić i w rzeczywistości doprowadziło do likwidacji samodzielności i niezależności Republiki Jugosłowiańskiej.

Wszystkie te fakty świadczą o tym, że zawarty w dniu 11 kwietnia 1945 r. układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Jugosławią został przez obecny rząd jugosłowiański brutalnie podeptany i na strzępy podarty.

Na podstawie wyżej wymienionych okoliczności, Rząd Radziecki oświadcza, że Związek Radziecki odtąd uważa, że jest zwolniony od zobowiązań, wynikających ze wspomnianego układu.

Na zlecenie rządu radzieckiego
zastępca ministra
Spraw Zagranicznych
A. GROMYKO



Nasza jest siła

Położyć kres terrorowi!

Oświadczenie delegata Polski w sprawie greckiej

Pierwsze posiedzenie komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ stało pod znakiem dyskusji na temat porządku dnia.

Delegat polski dr. Suchy, poparty przez szereg delegatów, wezwał komisję polityczną aby zwróciła się z apelem do reżimu ateńskiego **o niezłoczne położenie kresu terrorowi politycznemu i egzekucjom patriotów greckich.** Zwłaszcza chodzi tu o uchylenie wyroku śmierci, wydanego na Katarzynę Talaghani, której przestępstwem było jedynie to, że nie chciała się wyrzec swoich demokratycznych przekonań.

Uciekinierzy z Jugosławii

wymordowani przez titowskich strażników

Dziennik włoski „Tempo" donosi, iż na granicy włosko - jugosłowiańskiej titowscy strażnicy wymordowali w bestialski sposób 50-ciu przeciwników Tito, usiłujących przedostać się na terytorium włoskie. Z grupy uchodźców uszło z życiem zaledwie 2-ch ludzi, którym udało się zbiec na terytorium Włoch.

Nowe próby prowokacji!

Kuomintangowscy oszczercy

zdemaskowani przez min. Wyszyńskiego

Komisja ogólna Generalnego Zgromadzenia zebrała się na posiedzenie w związku z prowokacyjną skargą, złożoną przez delegata Chin kuomintangowskich na Związek Radziecki.

Skarga dotyczy rzekomego pogwałcenia radziecko - chińskiego traktatu oraz Karty Narodów Zjednoczonych.

W dyskusji zabrał głos minister Wyszyński. Oświadczył on na wstępie, że Związek *Radziecki nie może przyjąć takiej procedury* w ONZ, która zezwala przedstawicielowi zbankrutowanego Kuomintangu na rzucanie oszczerstw pod adresem ZSRR.

Mówca przytoczył szereg faktów, które świadczą o korupcji, sprzedajności i zdradzie własnego narodu przez bandy Kuomintangu. Dość przypomnieć oświadczenie amerykańskiego senatora Conally, że Czang-Kai-Szek uciekł na Formozę ze złotem, należącym do narodu chińskiego.

Delegat radziecki zapytał, gdzie — wobec tych faktów — można umieścić oszczercze oskarżenia przedstawiciela nacjonalistycznych Chin pod adresem ZSRR.

Przemówienie ministra Wyszyńskiego było tak miażdżące, że w toku dyskusji nie zabrał głosu nikt z przedstawicieli 10 członków komisji, popierających skargę kuomintangowską.

Epokowe wydarzenie

W tygodniku „United States and World Report" pojawił się artykuł redaktora naczelnego tego pisma DAVIDA LAWRENCEA pt.: „To może oznaczać pokoj".

Autor artykułu podkreśla, że w obecnej sytuacji gdy nie ulega już żadnej wątpliwości, że Związek Radziecki dysponuje bronią atomową, zachodzi konieczność rozsądnej oceny różnic zdań i usunięcia podstawy sporu między wielkimi mocarstwami, oraz porzucenie tendencji militarystycznych USA.

Nowe wydarzenia mogłyby oznaczać ustanowienie powszechnego pokoju. Nadchodzi czas — pisze Lawrence — gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie mogła stać się skutecznym narzędziem pokoju powszechnego.

Stany Zjednoczone — czytamy w cytowanym artykule — powinny odtąd dążyć do tego, by zdobyć zaufanie Związku Radzieckiego zarówno jak i innych krajów.

Bomba atomowa mogłaby się stać błogosławieństwem — kończy autor — gdyby wysadziła w powietrze nasze przestarzałe teorie o stosunkach międzynarodowych i rozpoczęła nową erę pod znakiem wzajemnego zaufania i dobrej woli.

Komentator „New York Herald Tribune", Lippman, wyraża zdziwienie z powodu oświadczenia Trumana i Achesona, że fakt istnienia broni atomowej w Związku Radzieckim — nie pociągnie za sobą zmian w polityce USA.

W obecnej sytuacji — pisze Lippman — zachodzi konieczność zmiany polityki amerykańskiej. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by wydarzenie, które zmienia układ strategiczny i wojskowy świata, nie wywarło wpływu na politykę USA, opartą na dawnym układzie sił...

Lippmann pisze dalej, że odkrycie broni atomowej przez Zwiazek Radziecki podważa cały system polityki amerykańskiej. Fakt ten stawia na porządku dziennym sprawę znalezienia jakiegoś modus vivendi między ZSRR a USA.

Wybory w Anglii odbędą się w listopadzie?

W londyńskich kołach politycznych omawiana jest żywo sprawa daty wyborów do parlamentu. Partia konserwatywna czyni przygotowania do wyborów w listopadzie. Jest to data wymieniana w komentarzach waszyngtońskich.

„Times" utrzymuje, że logika wydarzeń zmusi rząd Partii Pracy do wcześniejszego rozpisania wyborów. „Daily Mail" twierdzi natomiast, że rząd nie zamierza się śpieszyć. Kierownictwo Partii Pracy nie powzięło jeszcze żadnej decyzji.

W 11-tą rocznicę Monachium

Na pasku niemieckiego faszyzmu

kroczyli rozmyślnie brytyjscy mężowie stanu

Dziś, przeciwko imperialistom stoi nierozerwalny front pokoju

W związku z 11 rocznicą haniebnego układu monachijskiego w licznych fabrykach i innych zakładach pracy w całej Czechosłowacji odbywają się zebrania manifestacyjne podczas których masy pracujące, przypominając Monachium, potępiają obecną politykę imperialistów zachodnich.

W rezolucjach i telegramach jakie napływają do prezydium Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju wielotysięczne rzesze robotników czechosłowacikch oświadczają, że zdecydowane są walczyć niezłomnie o pokój wraz z narodami Związku Radzieckiego i zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej.

Przewodniczący zgromadzenia narodowego dr. John wygłosił przemówienie, poświęcone tragicznej rocznicy, w którym oświadczył m. in.:

Układ zawarty w Monachium przed 11 laty był straszliwym i haniebnym przeżyciem całego świata. **Monachium otwarło faszystom niemieckim bramę na Wschód** i miało zapewnić hegemonię światową imperialistów. Dziś, wspominając tę tragiczną rocznicę słyszymy znów głosy podżegaczy do nowej pożogi.

Sytuacja światowa jest jednak obecnie inna niż wówczas. Przeciwko imperialistom stoi nierozerwalny front państw i narodów, setki milionów zdecydowanych obrońców pokoju. **Dlatego właśnie jesteśmy przekonani, że nigdy już nie powtórzy się żadne Monachium.**

* * *

„Lidove Noviny" komentują dokumenty w sprawie kryzysu monachijskiego, ogłoszone ostatnio przez brytyjski Foreign Office i omawiane przez profesora Taylora na łamach „Manchester Guardian".

Ogromna wartość tych dokumentów — pisze dziennik — polega na tym, że **zniszczyły one legendę, według której ludzie z Monachium byli uczciwymi demokratami i pacyfistami**, których oszukał nikczemny Hitler.

Dokumenty te stanowią samooskarżenie monachijczyków brytyjskich. Wykazują one, że Czechosłowacja została rozmyślnie zdławiona, by uratować reżim hitlerowski i by utorować Hitlerowi drogę do dalszych zdobyczy. **Brytyjscy mężowie stanu rozmyślnie i dobrowolnie poszli na tę grę.**

Okazało się, że ich mentalność nie różni się od mentalności bandytów hitlerowskich, że gdyby sam dr. Goebbels był wtedy ambasadorem brytyjskim w Berlinie — nie mógłby działać bardziej hitlerowsko niż ambasador J.K.M. sir Neville Henderson.

Hołd prof. Pawłowowi

złożyli przedstawiciele nauki polskiej

W dniu 27 bm. cały naród radziecki uczcił 100-ną rocznicę urodzin wielkiego uczonego rosyjskiego, **prof. Pawłowa.**

W dniu tym, w sali Teatru Wielkiego w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, która przekształciła się w podniosły akt hołdu całego społeczeństwa radzieckiego **dla genialnego uczonego, twórcy współczesnej fizjologii, jednego z czołowych szermierzy o materialistyczne pojmowanie przyrody.**

Słowo wstępne wygłosił prezes Akademii Nauk ZSRR, prof. Wawiłow, podkreślając epokowe znaczenie dorobku naukowego profesora Pawłowa dla rozwoju całokształtu wiedzy.

Wśród niemilknących oklasków uczestnicy akademii **wybrali prezydium honorowe w składzie Biura Politycznego KC WKP(b) z Generalissimusem Stalinem na czele.**

Po okolicznościowych przemówieniach szeregu przedstawicieli nauki w ZSRR i krajach demokracji ludowej, dłuższe przemówienie wygłosł witany serdecznie przez zebranych, **przedstawiciel nauki polskiej, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Bolesław Skarżyński.**

Dziś — ostatni termin

zgłaszania zespołów konkursowych

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy przypomina, iż termin zgłoszenia zespołów konkursowych najlepszej jakości tkaczy bawełnianych upływa dzisiaj tj. 30 września rb.

Nigdy więcej wojny!

ŚWIĘTO POKOJU

będzie miało wyjątkowo podniosły przebieg. — Łódź przygotowuje się do sobotnich i niedzielnych uroczystości

Tegoroczny obchód Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój będzie niewątpliwie stanowczą i potężną manifestacją całej Polski w obronie pokoju światowego. Sądząc po intensywnych przygotowaniach czynionych do obchodu przez wszystkie warstwy społeczeństwa, manifestacja niedzielna wypaść powinna okazale i poważnie.

Już z wstępnych, mobilizacyjnych zgromadzeń, odbywanych na fabrykach, w instytucjach i organizacjach, wynika, iż lud polski z klasą robotniczą na czele pragnie, aby obchód Dnia Pokoju był godną, silną i zdecydowaną odpowiedzią na wszelkie knowania polityków atomowych i podżegaczy z obozu imperialistycznego, którzy chcą, wbrew woli milionów ludzi, wepchnąć świat w nową awanturę wojenną.

Na masówkach robotnicy i pracownicy podejmują również zobowiązania podniesienia potencjału gospodarczego państwa przez wzmożenie i ulepszenie produkcji oraz przedterminowe wykonanie planu 3-letniego.

W Łodzi odbyło się wczoraj 14 takich masówek w największych fabrykach włókienniczych. Na dziś ogłoszono 25 wieców fabrycznych.

Również nauczycielstwo łódzkie manifestuje swą wolę utrwalenia pokoju. Na konferencji w ZNP przy udziale przedstawicieli władz szkolnych, postanowiono, iż w sobotę nauczyciele wygłoszą we wszystkich szkołach pogadanki dla dzieci i młodzieży, poświęcone Międzynarodowemu Dniu Walki o Pokój.

Centralne uroczystości rozpoczną się w Łodzi jutro, w sobotę w godzinach popołudniowych wielkim capstrzykiem, który przemaszeruje ulicami miasta. W capstrzyku wezmą udział **organizacje paramilitarne, młodzieżowe, liczne delegacje robotnicze z poszczególnych fabryk i instytucji, rzemiosło, urzędnicy, akademicy, straż ogniowa, MO, i in.**

Poszczególne kolumny capstrzyku wyruszą między godz. 17.30 — 18.00, z 11 rejonowych miejsc zbiórek **na Plac Niepodległości.** Przybędą tu również sztafety sportowe z terenu Łodzi i województwa.

WIEC MANIFESTACYJNY

Na niedzielę, dnia 2 października Woj. Komitet Obrońców Pokoju zwołuje wielki wiec pod gołym niebem — **na Placu Zwycięstwa.** Komitet wzywa całą ludność pracującą miasta **do wyrażenia zdecydowanej woli walki o pokój przez masowe uczestnictwo na zgromadzeniu.**

Na wiecu nie zabraknie na pewno ani jednego pracującego, który pragnie szczerze pokoju i który solidaryzuje się z hasłem: **„Nigdy więcej wojny!".**

Robotnicy i pracownicy Łodzi zbiorą się w niedzielę rano w swoich zakładach pracy, skąd zorganizowani w kolumnach udadzą się wyznaczonymi trasami wprost na Plac Zwycięstwa (Wodny Rynek). Kierownicy zakładów pracy powinni tak wyznaczyć godziny zbiórek, aby załogi zdążyły przybyć na Plac Zwycięstwa na godz. 9.30 rano. Poszczególne kolumny mogą dojść do wyznaczonych dla nich tras dowolnymi ulicami, tak, aby na mieście panował swobodny ruch i porządek.

IMPREZY I ZABAWY.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych, odbędzie się w Łodzi z okazji Święta Pokoju szereg imprez rozrywkowych i sportowych.

W sali ORZZ (Traugutta 18) na godz. 16 zapowiedziano **koncert orkiestry B-ci Łopatowskich, a na 18-tą — występy baletu PZPB nr 8 i orkiestry PZPJF nr 8.** Oprócz tego odbędą się o godz. 16-ej liczne pokazy artystyczne w następujących salach: **PZPB 2, PZPB 3** — (własne zespoły świetlicowe oraz podwójny kwartet PZPW 5), w sali PZPB 1 (własne zespoły oraz balet i sekcja dramatyczna na Drukarni MBP), **w sali przy ul. Rzgowskiej 96** (zespół świetlicowy PZPB 2 wystawi sztukę Moliera „Świętoszek").

W parku Julianów odbędzie się wielka zabawa taneczna z udziałem orkiestry, chóru i baletu MZK oraz orkiestry PZPB nr 8. W Helenowie w zabawie wezmą udział orkiestra, chór i balet Zw. Spółdzielców, oraz balet Zakładów im. Strzelczyka.

Na wszystkie wymienione wyżej imprezy i zabawy wstęp **bezpłatny.** Bezpłatny będzie też wstęp na wszystkie imprezy sportowe (wykaz ich podaliśmy już).

Wieczorem o godz. 20 odbędą się w mieście **pokazy filmowe na wolnym powietrzu,** a mianowicie w sobotę — na **Pl. Niepodległości i Pl. Barlickiego,** a w niedzielę — na **Pl. Zwycięstwa i na Bałuckim Rynku.**

Celem uniknięcia, nieporozumień w terminach poszczególnych imprez niedzielnych, przypomnieć należy, **iż w nocy z soboty na niedzielę zostaje wprowadzony czas zimowy i w związku z tym należy cofnąć wskazówki zegara o 1 godzinę.** (at)

Nasze Listy

H. K. — DZIELNICA PÓŁNOC: — Jest Pan kołodziejem z 6-cioletnią praktyką zawodową. Pragnąłby Pan otrzymać pracę przy takich zarobkach, które by umożliwiły utrzymanie niezdolnych do pracy rodziców.

Jeżeli starania Pana w Urzędzie Zatrudnienia nie dały rezultatu, należy zwrócić się do Cechu Bednarzy i Kołodziejów, ul. Południowa 11.

* * *

HELENA Z PZPB NR 1: — Pragnie Pani wziąć udział w współzawodnictwie „extry" i zapytuje, gdzie należy się zapisać.

Powinna Pani zgłosić się do Rady Zakładowej.

* * *

LAURA P.:— Ma Pani chorego męża na gruźlicę, a praca zawodowa uniemożliwia Jej zaopiekowanie się 5-letnim dzieckiem. Pyta Pani, gdzie je umieścić:

Za pośrednictwem Opieki Społecznej uda się Pani prawdopodobnie umieścić synka w Domu Dziecka.

* * *

ANTONI MURANOWICZ — Piotrków: — Listu Pana nie otrzymaliśmy, nie wiemy więc, o jaką sprawę chodzi. Może zechce Pan napisać do nas ponownie.

* * *

STOKROTKA: — Naturalnie, że może Pani i teraz wykorzystać wczasy. Ma Pani do dyspozycji piękne miejscowości Dolnego Śląska, jak: Karpacz, Szklarska Poręba, Bierutowice i szereg malowniczych miejscowości. Życzymy Pani przyjemnych wczasów i dobrej pogody.

* * *

MARTA M.: — Warunki życiowe uniemożliwiły Pani zdobycie matury we właściwym czasie. Nie należy jednak się trapić. Może Pani korzystać z Korespondencyjnych Kursów Maturalnych. Adres: Łódź, Aleje Kościuszki nr 45. Nie wątpimy, że dopnie Pani celu, czego z całego serca życzymy.

NOWY ROK AKADEMICKI

rozpoczyna się jutro we wszystkich uczelniach

Na wszystkich wyższych uczelniach w Łodzi podano już wyniki egzaminów wstępnych, które się tam ostatnio odbyły. Rzesza młodzieży akademickiej wzrosła w obliczu nowego roku do około 15 tysięcy.

Młodzież ta już jutro tj. w sobotę obchodzić będzie święto rozpoczęcia nowego roku akademickiego 1949-1950. **Uroczystości z tym związane odbędą się we wszystkich wyższych uczelniach łódzkich w jednym terminie, tj. dnia 1-go i 3-go października, przy czym połączone zostaną z obchodem Święta Pokoju.**

Studenci Uniwersytetu Łódzkiego zbiorą się dnia 1-go października o godz. 16-ej na dziedzińcu przy ul. Narutowicza 68, gdzie wysłuchają przemówienia min. Skrzeszewskiego. Właściwe uroczystości z okazji otwarcia nowego roku akademickiego odbędą się w **poniedziałek** w auli przy ul. Narutowicza, 68, o godz. 16-ej. Po przemówieniu Rektora odbędzie się symboliczna immatrykulacja oraz wykład inauguracyjny prof. dra Jana Dembowskiego.

Podobne uroczystości odbędą się również w sobotę na **Politechnice Łódzkiej,** przy czym studenci zbierają się o godz. 16-ej w audytorium głównym przy ul. Gdańskiej 155. 3-go października natomiast wysłuchają odczytanego przemówienia min. Skrzeszewskiego, sprawozdania Rektora oraz przemówienia, przedstawiciela młodzieży. W dalszym ciągu programu uroczystości odbędzie się **rozdanie nagród za najlepsze prace instruktorskie, promocja doktorska oraz immatrykulacja.**

Wykład inauguracyjny wygłosi dziekan wydziału włókienniczego prof. mgr. inż. Żyliński.

Uroczystości otwarcia nowego roku akademickiego na **WSGW** rozpoczną się od zebrania w ogrodzie uczelnianym przy ul. Nowotki 16, gdzie studenci zbierają się w sobotę o godz. 16-ej. W poniedziałek natomiast studenci wysłuchają w sali MRN o godz. 16-ej przemówienia Rektora uczelni oraz wykładu inauguracyjnego, który wygłosi prof. dr Gałaj.

Dodać należy, że na obchodzie uroczystości we wszystkich uczelniach obecni będą również zaproszeni przedstawiciele świata pracy, co jest jeszcze jednym dowodem demokratyzacji naszych wyższych uczelni oraz ich ścisłego powiązania z klasą robotniczą. (ks).

Codzienna nowelka „Expressu"

Maksym Gorki

TUNEL

Niebieskie, spokojne jezioro w głębokiej ramie gór. Na nich jak rozpięte skrzydła wieczny śnieg. Ciemna koronka ogrodów przepysznymi fałdami opada ku wodzie. Znad brzegów przeglądają się w toni białe domy, zdą się wybudowane z cukru. Wszystko dokoła podobne jest do spokojnego snu dziecka.

Ranek. Z gór płynie delikatny zapach kwiatów. Słońce dopiero co wzeszło. Na liściach drzew, na źdźbłach traw, błyszczy jeszcze rosa. W cichy wąwóz wpada szara wstęga drogi. Droga, wybrukowana kamieniem, wydaje się miękka, jak aksamit. Chciałoby się ją pogłaskać ręką.

Oparty o stos żwiru siedzi czarny jak żuk robotnik. Na piersiach nosi medal. Twarz ma śmiałą i łagodną. Podniósłszy głowę, spogląda na stojącego obok przechodnia i powiada.

— To jest, signor, medal za pracę w Simplońskim tunelu!

Nagle ożywił się, machnął ręką, czarne jego oczy zaiskrzyły się.

— Bywało tam czasami okropnie... Wszak i ziemia chyba coś odczuwa, czy nie tak? Kiedy zadając jej ranę, wtargnęliśmy w głąb, ziemia przywitała nas szorstko. Tchnęła na nas takim gorącym oddechem, że zamarło serce, głowa zaczęła ciążyć, kości boleć. Potem zarzucała ludzi kamieniami, oblewała wrzątkiem i to właśnie było okropne. Wówczas ojciec mój mówił: „Zadaliśmy ziemi ranę, a za to zatopi nas ona, spali nas wszystkich swoją krwią, zobaczysz!" Ma się rozumieć, była to tylko fantazja, ale kiedy słyszysz podobne słowa gdzieś w głębi ziemi, wśród dusznego mroku, płaczliwego chlupotania wody, wśród zgrzytu żelaza piłującego kamienie, wtedy zapominasz o fantazjach....

Zresztą wszystko było tam fantastyczne, drogi signorze. My ludzie tacy, maleńcy, a ona, ta góra, której łono świdrowaliśmy, ogromna aż do niebios! Trzeba było to wszystko zobaczyć, aby zrozumieć...

Obejrzał swe ręce, poprawił oznakę na kurtce i westchnął cichutko.

— Człowiek umie jednak pracować! Eh, signor, maleńki jest człowiek, ale kiedy chce pracować, niezwyciężona to siła! Wierzaj mi: w końcu ten mały człowiek dokona wszystkiego, czego tylko zechce! Ale ojciec mój początkowo nie wierzył w to.

— Przewiercić górę na wylot z krańca do krańca — mawiał — to iść przeciwko Bogu, który oddzielił ścianą jeden kraj od drugiego... Nie należy walczyć z ziemią, bo będzie się ona mściła za swoje rany i zostanie niezwyciężona. Przekonacie się sami: przewierciliśmy górę, aż do jej serca, ale gdy dotkniemy je, spali nas ono, ciśnie w nas ogniem, albowiem ogniste jest serce ziemi... Uprawiać rolę, owszem, pomagać ziemi rodzić, tak zostało nam przykazane, my jednak oszpecamy jej kształt. Spojrzyjcie: im głębiej w nią przenikamy, tym goręcsze jest powietrze, tym trudniej jest oddychać!..

Opowiadający zaśmiał się z cicha, pokręcając wąs palcami obydwu rąk.

— Zresztą nie tylko on jeden tak myślał, tak było istotnie: im dalej w głąb tunelu, tym większy żar, tym więcej chorowało i padało ludzi, wciąż silniej biły gorące źródła, a dwóch naszych z Lugano zwariowało. W koszarach u nas bardzo wielu majaczyło nocami, jęczało, a niektórzy z przestrachu wyskakiwali z łóżek.

— Czy nie mam racji? — mawiał ojciec ze zgrozą w oczach, pokasłując głucho i coraz częściej — Czy nie mam racji? Niezwyciężona jest ziemia!

W końcu legł, aby nie powstać już więcej nigdy. Był mocny, mój stary, przeszło trzy tygodnie walczył ze śmiercią uporczywie, bez skargi, jak człowiek, który zna swoją wartość.

— Moja praca skończona, Paolo — powiedział pewnej nocy, potem wziął mnie za rękę i przyciągnął do siebie.

— Wiesz, Paolo, synu mój, a jednak myślę, że to się stanie: że my i ci, którzy dążą ku nam z drugiego krańca odnajdziemy się w głębi góry, że spotkamy się... Czy ty w to wierzysz? Tak? Dobrze mój synu, tak trzeba: wszystko należy czynić z wiarą w pomyślny koniec! Proszę cię więc, synu mój, jeśli to się stanie, jeśli ludzie spotkają się, przyjdź na mój grób i powiedz: „Ojcze stało się". Niech ja wiem również.

Pięć dni potem umarł, a trzynaście tygodni później i my i tamci, którzy szli z drugiego końca, spotkaliśmy się — A był to, signor, szalony dzień, kiedy doszły do nas tam w mroku, pod ziemią szmery pracy tych, którzy szli nam na spotkanie. Zrozum, signor, pod ziemią, która mogła nas zmiażdżyć, nas, malutkich, wszystkich od razu!

W ciągu długich dni słyszeliśmy pomruki głuche, lecz z każdym dniem wyraźniejsze, zrozumialsze. Opanowała nas radosna wściekłość zwycięzców — pracowaliśmy jak złe duchy, nie czując zmęczenia, nie potrzebując wskazówek. Było to wspaniałe, jak taniec w dzień słoneczny — słowo honoru!... Ach, gdybyś wiedział, signor, jak silne, jak nie do zniesienia namiętne jest pragnienie spotkania drugiego człowieka tam w mroku, pod ziemią, którą jak krety ryliśmy przez długie miesiące...

Opowiadający zapłonił się cały, podszedł jeszcze bliżej do słuchacza i zajrzawszy mu w oczy swoimi głębokimi, ludzkimi oczyma, cicho i radośnie ciągnął dalej.

— A kiedy wreszcie runęła ostatnia ścianka, a w otworze zamigotał czerwony płomień pochodni i czyjaś czarna, zalana łzami radości twarz — i jeszcze pochodnie i twarze — zagrzmiały okrzyki zwycięstwa, okrzyki radości...

Och, był to najpiękniejszy dzień w moim życiu, a wspominając go, czuję, że nie żyłem nadaremnie! Była praca, moja praca, praca święta, signor, powiadam wam! A kiedy wyszliśmy spod ziemi na słońce, wielu padało na nią piersiami, całowało ją i płakało z radości! To było takie cudowne jak bajka! Tak, całowali zwyciężoną górę, całowali ziemię — a ona, ta ziemia, stała mi się tego dnia bardzo bliska i zrozumiała, signor... I pokochałem ją jak kobietę...

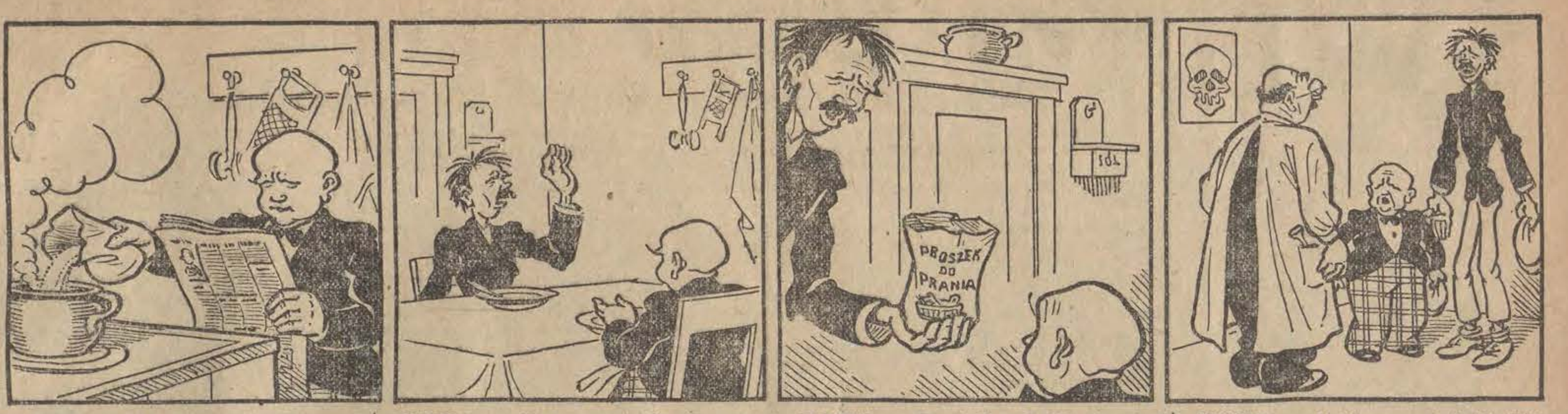
Oczywiście poszedłem do ojca choć wiem, że umarli nic nie mogą usłyszeć, ale jednak poszedłem: albowiem należy uszanować wolę tych, którzy pracowali dla nas i cierpieli niemniej niż my — czyż nie tak?

Tak, poszedłem na jego grób i powiedziałem tak jak on sobie tego życzył.

— Ojcze, stało się! Ludzie zwyciężyli. Zostało dokonane, ojcze!

Tłum. D. B.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Oh! Jutro w Helenowie mecz Prasa — Skarbowcy! Musowo że idziemy!... Muszę wsypać płatków owsianych... Dymsza sędziuje!... Zupa już gotowa!

WICEK: — Nie mogę jeść! Ta zupa ma jakiś dziwny smak!...
WACEK: — E tam! U ciebie to zaraz wszystko dziwne! Zupa smakuje zupą i koniec!

WICEK: — Powiedz mi, Waciu, skąd brałeś płatki owsiane?
WACEK: — Z tej tam torby...
WICEK: — Człowieku! Przecież w niej był proszek do prania!

WICEK: — Doktorze ratuj! Zjedliśmy zupę z proszku do prania!
DOKTÓR: — Ha, to musimy zaczekać, co z tego wyniknie! Takiego wypadku jeszcze nie miałem!

Śmietana - masło

Więcej mleka

zobowiązała się dać OSM w Łodzi

Od nadchodzącego poniedziałku na rynku łódzkim ukaże się w sprzedaży nowy produkt nabiałowy. Będzie to śmietana zagęszczona (homogenizowana) o zawartości 22 proc. tłuszczu. Ponieważ po upływie doby gęstnieje ona do tego stopnia, że można ją kroić nożem — zastąpić może częściowo masło. Cena — 300 zł litr.

Produkt ten wprowadza Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju.

Zarząd i załoga OSM postanowiły poza tym wykonać plan 3-letni do dnia 1 listopada rb., rozszerzyć współzawodnictwo pracy w celu podniesienia jakości i ilości mleka, zlikwidować całkowicie nieusprawiedliwione opuszczanie dni pracy i spóźnienia oraz masowo wstępować w szeregi Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (k)

Groźny pożar

przy ul. Rzgowskiej 90

W stolarni mechanicznej Marii Rosińskiej i Faustyny Ziółeckiej przy ul. Rzgowskiej nr. 90 wybuchł groźny pożar. Na miejsce wyjechało 10 oddziałów Straży Pożarnej.

Budynek parterowy stanął w płomieniach, które niebawem ogarnęły i sąsiedni 2-piętrowy budynek. Akcja trwała 5 godzin. Budynek parterowy spłonął doszczętnie. Udało się jednak pożar umiejscowić, gdyż w sąsiednim budynku spaliła się tylko podłoga. Akcję zakończono o godzinie 5-ej rano.

W parę godzin później zawezwano ponownie Straż do sąsiedniego budynku Rzgowska 88), gdzie mieści się parafia Przemienienia Pańskiego. Okazało się, że ogień niezauważony przez nikogo, przeniósł się na belki stropowe. Pożar wkrótce ugaszono. (p)

Rozpijały dzieci

Wyniki kontroli w sklepach i owocarniach

Wczoraj funkcjonariusze XI. Kom. M. O. przeprowadzili kontrolę w sklepach spożywczych i owocarniach.

Wykryto tajny wyszynk w sklepach Teodozji Dmochowskiej (ul. Blacharska 8) i Ciechanowskiej Zofii (ul. Zgierska 95) oraz w owocarni Stanisława Strzały (Zgierska 93).

Wymienieni byli już kilkakrotnie karani za tego rodzaju wykroczenia. Ustalono, że Dmochowska i Ciechanowska sprzedawały również wódkę uczniom i dzieciom.

Do obozu pracy przymusowej na okres 3-ch miesięcy skierowano Zofię Pietranek z ul. gen. Świerczewskiego 51, która trudniła się nielegalnym wyszynkiem. Podczas rewizji znaleziono u niej 20 litrów wódki.

Kochane słoneczko!...

Mecenas Trajkocki słynie ze swej gadatliwości. Pewnego razu mówił tak długo, że aż zniecierpliwiony sędzia przerwał mu:

— Panie mecenasie, może pan odpocznie?

— Dziękuję — odparł gaduła — nie jestem zmęczony...

— Wobec tego niech pan nam pozwoli odpocząć... — dodał sędzia.

* * *

Pani Prztykowska powiada do swej sąsiadki:

— Pani pomocnica domowa robi wrażenie bardzo pracowitej...

— O, tak!... To jest jej jedyna zaleta...

— Pracowitość?

— Nie, „robienie wrażenia pracowitej"...

Pogoda sprzyja — korzystajmy z okazji

Dachy czekają!

Brygady kolejarzy już jutro zabierają się do pracy. — Miasto czeka na dalsze zgłoszenia ochotników

Dawno już nie mieliśmy tak pięknej jesieni jak tego roku.

Jest to do pewnego stopnia wynagrodzenie strat, poniesionych w zeszłym roku na skutek ulewnych deszczów, które zniszczyły nam wiele dachów. Tegoroczna bowiem jesień składa nam piękny dar: **możemy remontować domy, korzystając ze słonecznych, ciepłych dni.**

Jak zwykle w najtrudniejszych dla miasta momentach, **z pomocą przychodzi świat pracy.**

Donosiliśmy niedawno o godnej naśladownictwa inicjatywie łódzkich kolejarzy, którzy podjęli się dokonania remontu dachów w szczególnie zagrożonych domach. Wczoraj kolejarze odbyli specjalną naradę, na której szczegółowo omówiono program pracy, **noszącej wybitnie społeczny charakter.** Oczywista, dzielni pracownicy PKP wybrali domy w dzielnicy, która najbardziej zasługuje na ich pomoc — tj. na Bałutach.

Z inicjatywy działaczy ZZK, ob. ob. **Łysiaka i Marczaka,** powołano trzy brygady pracowników PKP, które zajmą się remontem dachów. Brygadami tymi kierować będą ob. ob. **Ozorkiewicz, Kurbało i Malinowski,** mając do dyspozycji 32 ludzi.

Na pierwszy ogień pójdą dachy budynków ul. Sierakowskiego 36, Włodzimierskiej 33, Malborskiej 10 i Smutnej 2, gdzie prace rozpoczną się już jutro t. j. w sobotę. Po zakończeniu tych robót kolejarze przystąpią do remontu dachów w 16 innych domach. Ogółem bowiem zobowiązali się do zabezpieczenia dachów w 20 domach na Bałutach.

O kolejarzach naszych dużo się słyszy — świecą przykładem na każdym odcinku swej pracy. Na pewno więc i tutaj uczynią wszystko, by z powziętych zobowiązań wywiązać się jak najlepiej.

Szkoda tylko, że inicjatywa ich znajduje tak niewielu naśladowców. Szczególnie niezrozumiałe jest w tych warunkach milczenie pracowników MZK, którzy do tej pory jakoś nie zdobyli się na podobną akcję. A przecież zostały do niej wezwane przez Straż Ogniową!

Jeśli już mowa o dachach, nie sposób pominąć też innej, nie mniej palącej sprawy. Otóż remontu i naprawy oczekuje w Łodzi także około 200 ubikacji podwórzowych. Jest to niemal tak samo ważne, jak zabezpieczanie dachów.

I tą sprawą trzeba się więc jak najenergiczniej zająć! (kł)

Łodzianie nie lubią chłodu

Wilczy apetyt na węgiel

Dla nikogo nie zabraknie „czarnych diamentów"

Zapobiegliwi łodzianie zaczęli się zaopatrywać w węgiel już w sezonie letnim. Lecz chociaż wtedy sprzedano go znaczne ilości bo około 250 tysięcy ton, **największy popyt panuje dopiero teraz, w pierwszym miesiącu jesiennym.**

Transporty węgla nadchodzą do Łodzi codziennie, tak że w tej chwili mamy poważny zapas w ilości ponad 20 tysięcy ton, niezależnie od ilości w sprzedaży bieżącej.

Zapotrzebowanie Łodzi w węgiel jest bodajże najwyższe w Polsce, **bo wynosi rocznie około 500 tysięcy ton.** A zatem, aby wszyscy łodzianie napełnili swe piwnice, **trzeba będzie jeszcze sprowadzić ponad 250 tysięcy ton, a może i więcej, gdy się zważy, że do sezonu zimowego zaliczyć musimy również miesiące styczeń, luty i marzec przyszłego roku.**

Jest to ilość bardzo poważna, nie mniej nic nie stoi na przeszkodzie, by tak ogromny apetyt zaspokoić całkowicie. Wszak na terenie naszego miasta posiadamy aż 80 punktów sprzedaży węgla, a mianowicie **15 składów bocznicowych,** gdzie przy zakupie od pół tony wzwyż cena wynosi 3.200 złotych za tonę i **65 punktów sprzedaży detalicznej,** gdzie w mniejszych ilościach cena za tonę obowiązuje w wysokości 4.000 złotych. (se)

„Tydzień Zdrowia" w Łodzi

Bezpłatne porady, tanie leki

Troskliwa opieka nad matką i dzieckiem

Matka i dziecko nigdy jeszcze nie korzystały z takiej opieki, jaką się je otacza obecnie w Polsce Ludowej. Niezależnie od codziennej pomocy, akcja ta przybierze szczególnie duże rozmiary w ramach organizowanego przez PCK „Tygodnia Zdrowia", który zaczyna się od najbliższego poniedziałku i trwać będzie aż do 9 bm. włącznie.

W poniedziałek uruchomiona zostanie przy ul. Piotrkowskiej 113 specjalna przychodnia, do której będzie się mogła zwracać w czasie trwania „Tygodnia" każda matka. **A dodać trzeba, że codziennie w godzinach od 8-ej do 18-ej w przychodni ordynować będą najlepsi lekarze w Łodzi — profesorowie, docenci i adiunkci Uniwersytetu Łódzkiego.** Będą oni udzielać **porad zupełnie bezpłatnie.**

Matka i dziecko spotkają się w przychodni z najstaranniejszą opieką. Znajdą się tu bowiem lekarze - specjaliści chorób dziecięcych, kobiecych, skórnych, chirurdzy i in.

W wypadku stwierdzenia u dziecka lub matki jakichkolwiek niedomagań, lekarze, zależnie od potrzeb, **wydawać będą recepty, na podstawie których można będzie korzystać przy zakupie leków z 25-procentowej ulgi.** Ponadto na recepty wydawane będą bezpłatnie ze składów PCK mączki odżywcze, preparaty witaminowe, wapienne i inne.

Niewątpliwie, zainteresowanie matek wzbudzi także uruchomiona w tym czasie **wystawa, mieszcząca się również przy ul. Piotrkowskiej 113.** Wykaże ona szerokim masom dorobek instytucji i placówek zajmujących się opieką nad matką i dzieckiem, da wyraz troski władz państwowych o zdrowie swych najmłodszych obywateli a ponadto będzie **informowała i uczyła w sprawach higieny, pielęgnacji i racjonalnego odżywiania dzieci i kobiet ciężarnych.**

Wiele kobiet nie zna jeszcze ustaw i dekretów, które gwarantują im specjalną opiekę i świadczenia na wypadek ciąży, narodzin dziecka itd. Specjalne plansze wyjaśnią im dokładnie wszystko.

Troskliwe matki znajdą tu również **„kącik dziecka"** a w nim — wszystko, co zależnie od wieku dziecku potrzeba. A więc będą tu zarówno zabaweczki i książeczki dla małych dzieci, jak też wzory praktycznego i higienicznego ubioru dla niemowląt i dzieci — **słowem wszystko, co dotyczy opieki nad naszymi pociechami.** Wystawa czynna będzie w godzinach od 8-ej do 20-ej.

Ponadto w ramach „Tygodnia Zdrowia" organizowane będą w instytucjach i zakładach pracy specjalne pogadanki, odczyty i pokazy filmowe z dziedziny opieki nad matką i dzieckiem. (sk)

Wypadki samochodowe

Wczoraj Pogotowie wzywane było do dwóch wypadków samochodowych.

Na ulicy Kątnej przed domem nr 19 wypadł z samochodu Marian Nowicki, doznając zgniecenia czaszki.

Na ulicy Wycieczkowej wskutek uderzenia taksówki o słup doznał ciężkich obrażeń Aleksander Kostrzewa.

Obydwaj zostali umieszczeni w szpitalu im. Barlickiego (p)

Nasi przodownicy



JÓZEFA ULKOWSKA

Na tej samej sali, na której zastajemy ją dziś, rozpoczęła pracę 35 lat temu. Przez cały ten czas znana była wszystkim jako doskonała prządka i świadomy swych interesów klasowych towarzysz i kolega. Kiedy w roku 1946 rzucono hasło współzawodnictwa pracy, Józefa Ulkowska wraz z drugą doskonałą prządką Muchą, organizowały akcję na terenie PZPB nr. 2, własną pracą dając najlepszy przykład.

Dziś Józefa Ulkowska należy do szeregu najlepszych i najbardziej aktywnych działaczek społecznych oraz produkcyjnych w fabryce. Dwie pierwsze nagrody, oraz Krzyże Zasługi: Srebrny i Brązowy są tego dowodem. Nagrodą za dobrą i ofiarną pracę jest też nowe mieszkanie w świeżo wybudowanych blokach przy ul. Franciszkańskiej.

— A jutro wieczorem jadę do Berlina, jako delegat naszej fabryki na Kongres Pokoju — mówi nam na pożegnanie. — I wierzcie mi, że zaszczyt ten uważam za najpiękniejszy dowód zaufania moich towarzyszy i braci, których postaram się nigdy nie zawieść.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „MARIA STUART" godz. 19.15.

Powszechny — KLUB KAWALERÓW, 19.15

KINA

ADRIA — Świat się śmieje — 16, 18, 20.
BAJKA — Rzym Miasto Otwarte — 18, 20.
BAŁTYK — Ali Baba i 40-tu rozbójników — film w kolorach natural. 17, 19, 21.
GDYNIA — Aktualności nr. 42.
HEL — Klatka słowicza — 16, 18, 20.
MUZA — Ulica Graniczna — 18, 20.
POLONIA — 500 ccm. — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Bokserzy — 16, 18, 20.
REKORD — Trzeci Szturm — 15.30, — Tragiczny pościg — 18, 20.
ROBOTNIK — Dni Zdrady—16.30, 18.30, 20.30
ROMA — Kwiat Miłości — 18, 20.
STYLOWY — Samotny Żagiel — 16, — Baryłeczka — 18, 20
ŚWIT — Za Wami Pójdą Inni — 18, 20.
TĘCZA — Żelazny Dziadek — 16, 18, 20
TATRY — Dziś kino nieczynne.
WISŁA — 500 ccm. — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Żelazny Dziadek — 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — Harry Smith odkrywa Amerykę — 17, 19, 21.
ZACHĘTA — Diabelska Grań — 16.30, 18.30, 20.30.

Wygrali 5:0 piłkarze Zd. Woli w Łodzi

Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B Włókniarz (Zd. Wola) — Legia (Łódź) dał wynik 5:0 (2:0) dla Włókniarza. Bramki zdobyli Grabski 3, Jasiak i Dąbrowski po 1. W przedmeczu drugich drużyn wygrał również Włókniarz 2:1 (2:0).

Drogi i zadania sportu polskiego

Doniosła uchwała Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR obradowało ostatnio nad sprawami wychowania fizycznego i sportu. W wyniku obrad Biuro Polityczne powzięło uchwałę, która analizując braki i osiągnięcia sportu polskiego, wskazuje drogi, po których winien kroczyć, by stać się rzeczywiście jednym z ważnych czynników wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących.

Główne zadania, jakie stoją przed ruchem sportowym to upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego ruchu sportowego.

Do realizacji tych zamierzeń przyczynić się ma przede wszystkim jednolite kierownictwo i kontrola państwowo - społeczna nad całym ruchem sportowym. Zadanie to weźmie na siebie Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów.

Olbrzymia rola przypada też Związkowi Młodzieży Polskiej. Młodzież ZMP-owska stać się winna aktywem ruchu sportowego i przodować w walce o jego upowszechnienie.

Uchwała zwraca w dalszym ciągu uwagę na konieczność zapewnienia przez PKPG w planie 6-letnim niezbędnych środków na produkcję sprzętu i rozbudowę urządzeń sportowych, które są niezbędnym warunkiem upowszechnienia.

Warunkiem realizacji tych doniosłych celów są odpowiednie kadry fachowców. W tym celu należy zapewnić opiekę uczelniom WF, jak również studiującej na tych uczelniach młodzieży. Należy też zwrócić uwagę na staranną selekcję kandydatów, którzy rekrutować się winni przede wszystkim spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Ważnym ogniwem polskiego ruchu sportowego są zrzeszenia związkowe, którym należy zapewnić troskliwą opiekę ze strony właściwych Związków Zawodowych. Związki te winny zwrócić szczególną uwagę na zorganizowanie kół sportowych we wszystkich zakładach pracy, powinny działać w kierunku podniesienia poziomu ideologicznego tych zrzeszeń.

Upowszechnienie sportu nie jest możliwe bez objęcia nim wsi. Uchwała, doceniając to zagadnienie, zwraca uwagę na konieczność zwiększenia opieki ideologicznej i materialnej dla sportu wiejskiego ze strony Państwa, ZSCh., ZMP. Zrzeszenia sportowe miejskie winny stworzyć ekipy łączności sportowej ze wsią. Konieczną jest rzeczą jak najszersze uwzględnienie wychowania fizycznego w wojsku i w służbie bezpieczeństwa publicznego.

Sprawdzianem rozwoju kultury fizycznej będzie Państwowa Odznaka Sprawności Fizycznej. Atrakcyjność wychowania fizycznego podniosą masowe imprezy i akcje sportowe. Wszystkim uprawiającym sport zapewniona zostanie należyta opieka lekarska.

Wypełnienie tych wszystkich warunków, stworzenie szerokiej bazy wychowania fizycznego umożliwi osiągnięcie najwyższych wyników indywidualnych i zespołowych w sporcie wyczynowym.

Czołowi działacze wychowania fizycznego i wybitni sportowcy w uznaniu ich zasług, jako przodowników ważnego odcinka działalności społecznej otrzymają zaszczytne tytuły, jak: zasłużony działacz kultury fizycznej, zasłużony mistrz sportu itd.

Wychowanie fizyczne i sport to ważny odcinek działalności społecznej. Są one doniosłym elementem w całokształcie zagadnień wychowawczych narodu.

Sport polski obciążony niesławną spuścizną czasów przedwrześniowych i wyniszczony okupacją, w Polsce Ludowej uzyskuje pełne możliwości szerokiego rozwoju. Doświadczenia Związku Radzieckiego ,wyniki, uzyskiwane przez sportowców radzieckich, niepokonanych w wielu dziedzinach, są dowodem znaczenia i wyników szerokiego upowszechnienia sportu i wychowania fizycznego.

Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej, to pomnożenie sił budowniczychPolski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu. To jeden ze środków walki o trwały i demokratyczny pokój.

Za każdą bramkę - 1000 zł.

Prasa obiecuje, że „nabije" Skarbowców

Już jutro ujrzymy na boisku w HELENOWIE reprezentacyjne zespoły PRASA — SKARBOWCY w meczu piłkarskim, dochód z którego przeznacza się na fundusz odbudowy stolicy.

Ażeby zawody te stały się jeszcze bardziej atrakcyjne drużyna PRASY zobowiązała się, że za każdą przepuszczoną bramkę płacić będzie po 1000 zł., zobowiązując do tego i zespół SKARBOWCÓW. Piłkarze PRASY są tak dalece pewni swego, że obiecują, iż w ten sposób powiększą kosztem Skarbowców zebraną sume na fundusz odbudowy przynajmniej o jakieś 20 tys. zł.

A no zobaczymy!

Kierownik finansowy RSW. PRASA ma jednak żal o to, iż w drużynie SKARBOWCÓW nie zagra naczelnik Urzędu Rewizyjnego, z którym ma nieporozumienia w sprawach, dotyczących podatku od wynagrodzeń i zapewnia, że na boisku byłaby możliwość właściwego interpretowania odnośnych ustaw przez pozycje strzałowe i paragrafy.

Ponieważ ciekawy mecz ten sędziować będzie jeszcze i DYMSZA istnieje obawa, że zabraknie biletów. A więc śpieszcie się łodzianie zaopatrzyć w nie wcześniej. Drużyna SKARBOWCÓW — to sami naczelnicy: GRUSZCZYŃSKI, GRZYBOWSKI, LEWICKI, WÓJTOWICZ, BOCZEK, RYBARKIEWICZ, PRZYGODA, PIETRZAK, MICHALSKI, WANDELT i BLIZIŃSKI.

Początek zawodów o godz. 16.

Po raz czwarty prezesem

Bogaty kalendarzyk opracował nowy zarząd ŁOZTS

Na posiedzeniu konstytucyjnym ŁOZTS dokonano podziału funkcji. Po raz czwarty z kolei na prezesa Związku został wybrany jednogłośnie ob. Orszulak Czesław (ŁKS Włókniarz).

Dalsze funkcje podzielono następująco: I wiceprezes — Chmielewski (Ogniwo), II wiceprezes — Zajączkowski (Ogniwo), sekretarz — Dressler (ŁKS Włókniarz), z-ca — Kujawski (AZS), skarbnik — Błaszczyk (Oratorium) Kier. Wydz. Sport. — Czapiński (Związkowiec - Zryw), czł. czł. Wydz. Sportowego: — Sacewicz (Ogniwo), Duraj (Oratorium), Kier. Wydz. Wyszk. — Sztuczyński (Chemia), z-ca — Adlerowa (Związkowiec-Zryw), Kier. Wydziału Spraw Sędziowskich — Dressler (ŁKS Włókniarz), z-ca — Wacławski (Boruta), Kier. Wydz. Org. i Planowania — Waksman (Spójnia - Solidarność). Referent Adm. Gospodarczy — Matczak (Ognisko), czł. — Michalik (Związkowiec — Piotrków Tryb.). Komisja Rewizyjna: Bielecki (Chemia), Majer (Spójnia), Żochowski (AZS).

Sezon rozpoczyna WIELKI TURNIEJ JUBILEUSZOWY w konkurencji indywidualnej męskiej, dla zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych o puchary przechodnie „Expressu Ilustrowanego" i b. DKS-u. Turniej ten rozpocznie się w dniu 15 października br. Zgłoszenia do dnia 6 października br. na adres: Łódź, ul. Kilińskiego 180-37.

Drugą z kolei imprezą będą rewanżowe zawody LUBLIN — ŁÓDŹ w Łodzi, dnia 12. 11. 1949 r., 26. 11. br. CRACOVIA — ŁKS WŁÓKNIARZ w Krakowie, dalej 3. 12. 1949 r. SIEMIANOWICZANKA — Ł. K. S. WŁÓKNIARZ w Łodzi, 4. 12. br. w Tomaszowie Maz. SIEMIANOWICE — TOMASZÓW, 8. 1. 1950 r. zawody międzymiastowe pań WARSZAWA — ŁÓDŹ w Tomaszowie Maz., 22. 1. 1950 r. ŁÓDŹ — LUBLIN w Lublinie, 11. 2. 1950 r. WARSZAWA — ŁÓDŹ w Łodzi, 4. 3. 1950 r. zawody międzynarodowe PRAGA (CSR.) — ŁÓDŹ w Łodzi, 11. 3. 1950 r. VICTORIA (CSR.) — ŁKS WŁÓKNIARZ w Łodzi, 25. 3. 1950 r. ŚLĄSK — ŁÓDŹ w Łodzi, 15. 4. 1950 r. WROCŁAW — ŁÓDŹ w Łodzi.

Oprócz zawodów towarzyskich odbędą się: mistrzostwa drużynowe i indywidualne. Jak widzimy ŁOZTS wziął się na całego za robotę.

Chemia — ŁKS Włókniarz

graią w kosza i siatkówkę

W sobotę, w sali przy ul. Moniuszki 4 a o godz. 18-tej „Chemia" i ŁKS. „Włókniarz" rozegrają między sobą spotkania w siatkówce kobiecej i męskiej oraz koszykówce męskiej, z których dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Spotkaniem tym zostanie zainaugurowany sezon piłki ręcznej na sali.

Bilety wstępu na zawody propagandowe 30 i 50 zł.

Zawodniczki ŁKS Włókniarza

na mistrzostwach Polski

W Bydgoszczy odbędą się w niedzielę drużynowe mistrzostwa Polski pań w lekkoatletyce. Łódź reprezentuje ŁKS — Włókniarz, którego sekcja wyjeżdża w najsilniejszym składzie ze **Słomczewską, Wajs - Marcinkiewicz, Peskówną, Matera, Grzelak Jadwigą, Piotrowską, Jezierską, Szkudlarek, Wojtasiak i Wojciechowską** na czele.

Ekipę lekkoatletek Ł.K.S. — Włókniarz — prowadzi Kierownik Sekcji ob. Starosta Zdzisław.

Ping pong na Dzielnicy

Najlepszym okazał się M ry

W finałach mistrzostw Dzielnicy Górnej - Lewej ZMP. w tenisie stołowym jednym z najciekawszych było spotkanie Dworakowski — Tobolski, wygrane przez Tobolskiego 21:10, 26:24, 18:21, 18:21, 19:21. Najlepszym zawodnikiem okazał się Miry, który w finałach stracił tylko jednego seta do Dworakowskiego. Na wyróżnienie zasługuje zeszłoroczny wicemistrz Dzielnicy Kasperski.

Kolejność miejsc: 1) Miry pkt. 7:0, 2) Tobolski pkt. 6:1, 3) Kasperski pkt. 5:2, 4) Dworakowski pkt. 4:3, 5) Gamus pkt. 3:4, 6) Łukaszewski pkt. 2:5, 7) Gabryś, 8) Staliński.



211)

Rozdział dwudziesty szósty.

W „OFLAGU"

Nie są znane dalsze losy Tychwicza i jego towarzyszy. Nikt też nie wie nic pewnego, co się z nimi stało.

Faktem jest tylko jedno: że po Tychwiczu zaginął wszelki ślad. Był i zginął jak samolub z Mickiewiczowskiej „Ody do młodości": nikt nie znał jego życia, nie znał jego zguby.

Zresztą nikt — a już najmniej Felicja Tychwiczowa — nie zatroszczył się o to, jaki los spotkał starego fabrycznego rekina. Czasem tylko przypomniał sobie o nim Leszek Strzelmirski: jednakże Strzelmirski jest zanadto zaabsorbowany własnymi przeżyciami, ażeby pomyśleć cieplej o swoim egoistycznym krewniaku, który zresztą nigdy nie okazywał mu więcej serca...

Jest im znacznie, znacznie lepiej, niż nieszczęśliwcom, zamkniętym w koncentracyjnych obozach.

Tu w „oflagu", w którym zmasowano kilkuset oficerów polskich, wziętych do niewoli w czasie kampanii wrześniowej, panuje wprawdzie rygor wojskowy, są pobudki, są codzienne apele wieczorne, nie zabija się jednak jeńców uciążliwą pracą.

Odgrodzeni od świata potrójnymi rzędami kolczastych drutów, nie wiedzą co zrobić z wolnym czasem. Włóczą się po barakach, politykują, organizują komplety nauki obcych języków, uczą się tokarki i stolarstwa, czytają, znów politykują, ze strzępów wiadomości, wyczytanych z gazet i wyłowionych z niemieckiego radia usiłują zrekonstruować obraz niedalekiej przyszłości i... nudzą się piekielnie.

Nudzi się przede wszystkim podporucznik rezerwy, Leszek Strzelmirski.

Był z natury czynny, ruchliwy. Ta sama tęsknota za coraz nowymi obrazami, która wygnała go kiedyś ze spokojnej Polski pod skwarne niebo pustyni, każe mu teraz cierpieć bardziej niż innym.

Szuka najrozmaitszych sposobów, ażeby wydobyć się z tego impasu. Idzie zawsze pierwszy, kiedy jest sposobność zgłoszenia się na ochotnika do pracy. Trzem kolegom, którzy pragną nauczyć się francuskiego, udziela lekcji tego języka, bierze udział w dyskusjach politycznych, ale to wszystko nie zdoła zabić w nim uczucia przeraźliwej życiowej pustki.

Mierzi go monotonia takiej egzystencji. W ciasnym baraku brak mu dosłownie tchu. W pewnej chwili rzuca wszystkich i wszystko i idzie na skraj obozu, ażeby popatrzeć w świat.

Tam daleko, ciągnie się skąpym tylko śniegiem przysypana równina płaska, piaszczysta.

Młody oficer opiera się o słup, dookoła którego okręcone są druty i spogląda przed siebie oczyma somnambulika.

Źrenice jego zwężają się. Patrzy nieruchomo przed siebie i wydaje mu się, że zwolna rozwiewają się plamy śniegu, bielejące na równinie, że piasek staje się coraz bardziej jasno bursztynowy, bursztyn przechodzi w szafran, zaczyna skrzyć się, złocić w słońcu, aż wszystko stanie się wykrawkiem niezapomnianej Sahary.

Strzelmirski traci poczucie czasu i miejsca. Wydaje mu się, że spoza wydmy wyłania się pluton piechoty w bojowym szyku — na flankach jeźdźcy — za nimi kompania Legii Cudzoziemskiej. Prowadzi ją milczący Norweg, porucznik Olaf Björnson a wraz z nim idzie pluton karabinów maszynowych z podporucznikiem Hansem von Ostenstrom.

Strzelmirski przeciera oczy.

Gdzież są te czasy swobody, czasy, kiedy oddychało się pełną piersią, kiedy nie mogłeś dojrzeć końca przestrzeni, ani zgadnąć, co przyniesie następna godzina... Dziś każdy dzień zaczyna się tak samo i kończy jednakowo, bez cudów i niespodzianek, nie ma już przy tobie tych, których kochałeś.

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ tel 112-60 — Adres Redakcji Łódź ul Piotrkowska 102a tel. 137-47 Dział Miejski tel 129 13 — Sportowy tel 109-62 — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum mies zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70 PKO Nr VII 1331 D-03250